

Cała wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: Location, Duration, Price per issue, Total price. Includes Kraków, Austria, France, and Belgium.

Listy z piśmiennictwa prenumeracyjnego i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU” w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Kryszanowskiego w Rybku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworakiego w kamienicy księgi Jabłonowskiego, w handlu F. Wierszuchowskiego i Z. J. Wywiakowskiego w Rybku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie.

CZAS

Kraków 1 maja.

Jakkolwiek daleko poszedł rząd przedlitawski w przedłożeniach do ustaw wyznaniowych, dostrzedz jednak łatwo, że postawił sobie granicę, której przekroczyć w obecnym położeniu się wzbrania.

Ustawa o zakonach w przedłożeniu ministerjalnym otwierała furty klasztorne dla komisarza rządowego, ilekroć tylko zapragnąłby on zamącić ciszę tych domów modlitwy i duchownego życia.

Niedosć było jednak dla lewicy tych wyjątkowych obostrzeń i surowych przepisów przeciw zakonowi, jakie rząd proponował. Co dzień powtarzają wszystkie liberalne organa o zakonach Carthaginam delendam esse!

dowego o Zakonach może pośrednio ten sam skutek osiągnąć. Więc najprzód środek prewencyjny: uniemożliwić zakładanie nowych klasztorów, odejmując rządowi prawo pozwolenia na nowe instytucje klasztorne, a przenosząc to prawo na parlament.

Wszystkie te poprawki przyjęte przez Izbę niższą Rady państwa przekraczają granicę wytkniętą w przedłożeniach rządowych, jakkolwiek granica ta była nader elastyczna, bo ulegać musi przed naciskiem podwójnym wewnątrz pruskiego liberalizmu, z zewnątrz pruskiej dyplomacji.

niem lewicy a gabinetem, której rola rójemca Izby Panów usunąć nie zdoła.

KORESPONDENCYA „CZASU”

Wolyn 25 kwietnia.

Przed kilku laty jedno z pism warszawskich drukowało opisy Słowiańszczyzny zachodniej skrócone przez uczonego Hilferdinga, który o Słowianach nad Odrą i Zubą tak się odzywa: „Prusacy dokonują germanizacji zupełnej Słowiańszczyzny od zachodu zapomocą szkół ludowych w niemieckim języku.”

To samo można powiedzieć o teraźniejszych szkołach wiejskich u nas, w których i nauczyciel musi być Moskal rodowity, i cała nauka zaczyna się od czytania udzielana jest dziecom wiejskim w moskiewskim języku.

Sam jednak nauczyciel tej religii pogrążony w ciemności, ślepi hodowcy form, a lokujący ducha. Mielimy tego niedawno świeży a wymowy przykład. W moskiewskiej religii chrześc. dopieła się przed zanurzenie w wodzie dziecka do cerkwi do chrztu dzieciny podanego.

Niedaleko Żytomierza we wsi Wilsku nadanemu niedługo przez cara Aleksandra I byłemu żytomierskiemu zgrozdzonemu siostrze miłosierdzia przywieziono do cerkwi do chrztu dzieciny tamtejszego włościanina.

Berlin 29 kwietnia.

(A) Nazajutrz po zamknięciu parlamentu otworzona została kadencja sejmiku. Urzędowa Prow.-Correspondens daje swoim uwagom nad nową tronową napis: „Zanfanie Cesarza.”

nowo dwie słabe strony pruskiej polityki, to jest ucisk kościoła i obcej narodowości. Pierwsza objawiła się w przyjęciu ustawy o pozbawianiu obywatelstwa indygenatowi 214 głosami przeciw 108, druga pominięciem wniosku p. Taczanowskiego, dotyczącego uznania praw narodowości polskiej, na który, jak zwykle, nie starczyło czasu.

Latowa kadencja sejmiku pruskiego obecnie był nader krótką, gdyż potrwa do Zielonych Świątek, a więc tylko 4 tygodnie, co naturalnie wpłynie rozstrzygając na dobór spraw na porządku dziennym.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, którą powtarzają także dzisiejsze dzienniki, że ambasador hr. Arnim postanowił wziąć dymisję i usunąć się z publicznego życia.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, którą powtarzają także dzisiejsze dzienniki, że ambasador hr. Arnim postanowił wziąć dymisję i usunąć się z publicznego życia.

dotychczas zwyczajem pruskiej dyplomacji broń przed publicznością różnicy osobistego zaprzetywania.

Wybory do Rad powiatowych z większych posiadłości.

Przemysł. Hr. Ignacy Krasicki, wia. Barchora. Maurycy Krański, wia. Wyszczek. Zygmunt Dembowski, wia. Rokietnicy. Ks. Adam Sapięha z Krasicyzna. Narcyz Puchalski, wia. z Żurawia. Hr. Aleksander Kruczkowski, wia. Akmanio. Karol Bilawski, wia. Nehrybki.

Przemysł. Hr. Ignacy Andrzejewski, wia. Przemysł. Adolf Waligórski, przeł. obszaru dwor. z Dobranicy. Alfons Czajkowski, wia. Dusanowa. Jan Torosiewicz, wia. Poltawy. Jan Wisniewski, dzierz. z Ciemiernicze. Włodzimierz Raczynski, właściciel Pleńcio. Alojzy Madejski, przeł. obszaru dworskiego z Przemysła. Fryderyk Poten, wia. Zabodowa. Hipolit Bochdan, wia. Zadzorza. Władysław Prytyka wia. Tuczny. Franciszek Romanowski, członek komisji szacunkowej.

Ropczyc. Leopold Szumski, wia. Wieszniowy. Teofil Wieszniowski, wia. Wiercany. Władysław Charzewski, wia. Okonia. Władysław Michalski, wia. Witkowie. Wiktor Wojciechowski, wia. Dąbrowy. Adolf Ryński, wia. Olchowcy. Hr. Zyg. Romer, wia. Dąbia. Roman Wojciechowski, wia. Wieropol. Aleksander Berski, wia. Łączek. Hr. Władysław Romer, wia. Ociski. X. Franciszek Głński, proboszcz z Ropczyc.

Rudki. Ignacy Andrzejewski, dzierzawca z Porzyca. Franciszek Link pełnomocnik hr. Lancorńskich, Józef Bał wia. Tułigłów. Konstanty Morawski wia. Pohorec. Hr. Stanisław Dziaduszycki z Koniuszek królewskich, hr. Aleksander Fredro wia. Rudek. Albin Rajski z Michalewic. Kwiryn Ulenicki wia. Jaremkowa. Mieczysław Lewicki z Koniuszek siemianowskich, Konstanty Matczyński dzierz. z Podhajczyk, Henryk Janko wia. Hoszan. Aleksander Niedźwiecki współwłaśc. Wańkowiec.

Sokal. Stanisław Suffczyński z Łuczyca, Henryk Kruszczyński z Chorobowa, X. Józef Wierchowski rz. kat. prob. z Tartakowa, hr. Adam Komorowski z Konotop, Izrael Schönfeld kupiec z Krynopolu, Leon Kuczyński z Zubowa, Teodor Hulimba z Chłopiństwa, Stanisław Obertyński z Tuszkowa, Feliks Obertyński z Cebłowa, hr. Franciszek Komorowski z Łuczyca.

Tarnopol. Juliusz Korytowski wia. Płocizy, Mikołaj Sobolewski wia. Kukutkowiec, Ignacy Mochnacki wia. Toustożgu, Kajetan Wszelaczkański wia. w Kupczynie, Teodor Serwatowski wia. Bucniowa, Erazm Rozwadowski wia. Hładek, Dr Klemens Żywicki adwokat w Tarnopolu, Dr Alfred Kwiatkowski adwokat w Tarnopolu.

Trembowla. Hr. Włodzimierz Baworowski wia. Strusowa, hr. Justyn Koziebrodzki wia. z Podhajczyk, Zygmunt Chudecki przeł. obszaru dwor. z Mynisk, X. Józef Ludmiński admn. fac. probostwa w Trembowli, hr. Edmund Starzeński wia. Mogielnicy, Zelig Sommerstajn dzierz. Janowa, hr. August Starzeński wia. Iławcza, Franciszek Urbański przeł. obszaru dwor. z Strusowa, Ignacy Zabielski dzierz. z Łoszniowa.

Turka. Marcell Pilatowski z Boberki, Albert Strzelecki z Komarnik, Michał Mazur z Jawora, Henryk Kieszkowski z Tarnawy wyżnej, Antoni Volpi de Cesanefeld z Turki, Narcyz Polański z Komarnik, Teofil Krauss, nadleśniczy z Boranyi, Stanisław Granatowski z Turki, Michał Kusiński z Matkowa, X. Jan Mikuś rz. kat. prob. w Turce, Michał Piątek spekterz w Turce.

Horodena. Hr. Antoni Golejewski, wia. Harasymowa Ludomir Cieński, wia. Okna. Wacław Szumlański, wia. Daleszowy. Marcell Zachariasiewicz, wia. Woronowa. Ignacy Pasakas,

Część literacko-artystyczna.

NOWE KSIĄZKI.

Czy Jezuiti zgubili Polskę? (wydanie drugie, poprawne). Historia zniszczenia Zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi. Errata historii co do państwa w kościół wszystkich wieków studium krytyczne przez X. A. Krechowickiego, katolicyzm i protestantyzm w stosunku do cywilizacji europejskiej przez J. Balmasa, przełożył X. Stanisław Puszet. Czary i ultramontanizm przez X. Maninga arcybiskupa westminsterskiego przełożył Dr Wł. Miłkowski.

(Dokończenie).

Polemizm stanowi główne piętno wszelkich prac obecnej chwili. Jest to zapewne jedna z głównych przyczyn, że nie dodatnio, a twierdząco epoka ta niewydaje, ale wszystkie siły zużywa na walkę. Lecz jest to zarazem koniecznością ogólną, z pod której wyłamała się niemożna, jeżeli skutek i wpływ bezpośredni ma być osiągnięty.

Obok niezliczonych pamfletów na Jezuitów, spotkać wszędzie już można większych i szacowniejszych rozmiarów, pamflety historyczne na papieżstwo. Z całego szeregu 257 następców Sw. Piotra, z którego znaczna część jest świętych, wielu geniuszów, meżów bożych co po za swoim najwzrostem duchownym powołaniem, dokonali dla cywilizacji, sztuk, nauk, dla postępu ludzkości, mówiąc słowami dzisiejszych teorii, więcej niż wszystkie dynastie świę-

okie — z tego szeregu nieprzerwanego wielkości i świętości, zaledwie kilka imion jest popularnych, powszechnie powtarzanych, bo ich ludzkie ulomności dostarczyły materiału dla pamfletistów historycznych. Ci co pomijają tytuł Papieży, którzy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa ponieśli śmierć męczeńską, co niewspominają o wielkich postaciach biskupów rzymskich w wiekach średnich wszędzie obnoszących apostołstwo wiary, poruszających lud chrześcijański do obrony przeciw islamizmowi, utrzymujących swą powagę równową i przywracających zgodę między tytuł księży i w całej hierarchii feudalizmu — ci, co milczą o zasługach państwa na polu umiejętności i sztuki w epoce odrodzenia, lub o jego wpływie na losy narodów, ci co niezwracają uwagi na samą trwałość tej najwyższej instytucji, najlepsze świadectwo dla jej piastunów — powtarzają tylko dwa lub trzy imiona tych Papieży, których historia w mniej korzystnym przedstawia światło.

Lecz kalumnia historyczna przeciw osobistościom Papieży niezdolna dostarczyć broni przeciwnikom dogmatu nieomyślności. Nieomyślność ta bowiem nie jest darem i łaską dla życia prywatnego, bo w takim razie nie byłoby dogmatu o nieomyślności Papieży, ale o ich świętości osobistej. Wszelako i pod tym względem nieomyślność Papieży jako piastunów czystej wiary w sprawach dogmatycznych i moralności chrześcijańskiej, jako ostatecznego trybunału od którego nie ma apelacji dla sumień wiernych, starano się w czasie Soboru watykańskiego i tak niestety głośno wówczas polemiki członków opozycji, wyszukać dowodów, że Papieże mogą się o-

mylić, że się mylili. Po długich szperaniach znalaziono pozór do podobnego zarzutu, że Papież Honorjusz III w wieku VI niepotępił stanowczo herezy monotelitów, którą jego następcy wraz z soborem potępił i klątwą obciążyli.

X. Krechowicki złożył sobie w dziele pominięciem o errata historii zbić i sprostać. Odpowiednio do tego założenia niestrzymał się w pracy swojej porządku chronologicznego, lecz podzielił ją na trzy części: 1) zarzuty przeciw nieomyślności papieskiej, a więc przeciw prawowitej i nieskalanej nauce Papieży; 2) przeciw ich moralności; 3) przeciw władzy Papieży i jej użyciu.

Część pierwsza obejmująca do 200 stronnicy dotyczy tylko zarzutów o błędne wykładanie nauki, a zatem jest ona najwazniejszą ze względu na dogmat nieomyślności. Najlepszym dowodem przeciw tym zarzutom jest to właśnie, że ograniczając się one do odległych czasów, niedosć obfitujących w źródła, do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Zarząd, do późniejszych papieży niedostarczał nawet pozoru, aby się w czemkolwiek rozniwał z ścisłą tradycją dogmatyczną kościoła, nawet w czasach schizmy w kościele rzymskim żadnego błędu dogmatycznego zarzucić to niemożna było. Zarzut przeciw Honorjuszowi III o t. z. fałszywe dekrety, który tyle narobił w ostatnich czasach hałasu, zajmuje większą część książki. Dowodnie tam okazano na podstawie cytów zakonstwowanego listu Papieża do patriarchy konstantynopolitańskiego, że świątobliwy ten pasterz niepotwierdził w niczem herezy monotelitów, uznających tylko jedną wolę, to jest wolę boską w Chrystusie, a zatem sprzeciwiających się doskonałości dwóch natur ludzkiej i boskiej, tylko niedosć o jej błędach zawiadomiony niepotępił jej wcale i stanowczo.

Pierwsza ta część dzieła X. Krechowickiego jest dobrym zadatkiem dla sumień wiernych, starano się w czasie Soboru watykańskiego i tak niestety głośno wówczas polemiki członków opozycji, wyszukać dowodów, że Papieże mogą się o-

tek dla piśmiennictwa ważniejszą niż oryginalne mierności. Niemógł lepszego wyboru uczynić X. Stanisław Puszet, jak przyswajając nam jednego z najpotężniejszych nowoczesnych myślicieli, najgłębszych filozofów i apologetów chrześcijańskich, a którego mogliśmy znać, dotąd tylko z trzeciej ręki, to jest w tłumaczeniach francuskich lub niemieckich. Obok Chataubrianda, Desmestra i Nicolasa mogą stać Donoso Cortes i Balmas jako przedstawiciele tej głębokości religijnej połączonej z gorącością duszy, co wydała niedługo takich mistyków jak św. Teresa, takich zakonotwórców jak św. Ignacy Loyola.

Jest też przy wielkiej głębokości i spokoju w dowodzeniu myślicieli hiszpańskich ten ogień duszy, porwijający czytelnika. Ten polot myśli odświeżający swym blaskiem. Lecz książka o protestantyzmie czy to nie rzecz spóźniona dzisiaj, kiedy już inne zagradzają katolicyzmowi niebezpieczeństwa, a antagonizm protestantyzmu słabnie w obec wspólnej obrony pierwotnych zasad chrześcijaństwa? Pytanie to zadaje sobie także tłumacz, lecz dobrze, że nim się nie niechęci. Cyklus błędów otwarty reformacją XVI stulecia do dziś dnia niezamknięty, choć protestantyzm widocznie się rozkłada pod wpływem racjonalizmu. W nim jednak szukać należy źródła tego prądu, który dziś wpaść w morderstwo bezwzględności. Dzieło Balmasa zdolne jest też podać klucz do niejednej zagadki współczesnej, a w wielu miejscach autor znachodzi w wypadkach obecnych potwierdzenie swych dowodów i przewidzeń. Badając naturę protestantyzmu na tle cywilizacji europejskiej i zestawiając ją z wpływem katolicyzmu autor podejmuje wszystkie zagadnienia do dziś nierozstrzygnięte, zawsze żywo. Wykazuje on dowodnie, jak przejściową tylko fazą może być protestantyzm, którego już sama nazwa nie miała dodatniego, jest tylko negacja, protestem. Usunąć afirmację, to jest kościół katolicki a samo się rozumie, że protestantyzm traci ratę bytu, bo nie ma przeciw czemu protestować. Widzimy też dziś, że prześladowanie

kościół katolicki sprowadza rozkład w obozie reformacji. Lecz nawet w stosunku do postępu społecznego i dążeń ludzkości protestantyzm nie przynosi dodatniego. Dążeniem tu ogólnem ma być wolność, a nauka Kalwina i Lutra opiera się na zaprzeczeniu wolnej woli. Historjografia racjonalistyczna zwykła stawiać epokę reformacji jakoby jutrenkę nowych idei, wielkich nabytków moralnych, postępu duchowego.

Balmas szczegółowo wskazuje jak uludną jest ta aureola, jaką otoczono głowę Lutra i innych herezjarchów, co Kaulbach w obrazie swoim plastycznie przedstawił. Balmas ma przeto nietylko prawo apologety i dzielnego szermierza w obronie prawd katolickich, lecz obejmuje zarazem szeroki dziedzinę stosunków cywilizacyjnych i społecznych świata, a wzrokiem swoim dosięga naszych czasów i problematów przyszłości.

Protestantyzm się przeżył — znów tylko katolicyzm i niedowiarstwo staczają zapasy. Lecz natomiast czary podniósł głowę. Pisaliśmy już obszernie o krótkiej lecz pełnej treści broszurze X. Arceybiskupa Maninga. Mito nam zapisać tutaj jej pojawienie się w tłumaczeniu polskim, pisał Dr Miłkowski, który nam już przyswoił cały szereg publikacji katolickich, że tylko wspomniemy niedokonczoną jeszcze Historję Filozofji Łforeta. Dodaj wiemy, że zarówno tłumaczenie X. Puszetki dzieła Balmasa, jak tłumaczenie Dr Miłkowskiego pod względem językowym nieostawiają nic do życzenia. Rzecz nader ważna, bo nie ma niebezpieczeństwa dla czystości języka nad tłumaczenie służące często za pomost obcych form stylistycznych i gramatycznych. Z Dr Miłkowskim można się tylko spierać o używanie podwójnego ń, lecz to spór, który kiedyś rozstrzygnąć będzie musiała Akademia, gdy przystąpi do ustalenia zasad piśmi.

właśc. Kolanek. Kajetan Teodorowicz, właśc. Michał. Władysław Przybysławski, właściciel Unia. Władysław Wielowiejski, właśc. Olejowej Korolówki. Włodzimierz Gniewosz, przełoż. obszaru dworskiego w Kunisowcach.

**Łańcut.** Hr. Alfred Potocki. Stefan Prék. Janusz Darowski. Szczepan Firlej. Józef Konecki. Hr. Karol Scipio. Władysław Bzowski. Antoni Oborski.

**Mysłenice** Marcei Sobolewski, właśc. Osieczan. Zygmunt Wilkoszewski, przełoż. obszaru dwor. w Bystrzy. Wacław Adamski, adjukt sądowny w Mysłenicach. Jakób Stanisza, obywatel w Mysłenicach. Kazimierz Przychocki, notaryusz w Mysłenicach. X. Stanisław Lewandowski, pleban w woli Radziszowskiej. Apolinary Kwiciniński, dzierz. Lubnia. Awit Wilkoszewski, właśc. Toporzyska. Henryk Haller, właśc. Jurecz.

**Nisko.** Hr. Ferdynand Hompesch. Hr. Eugeniusz Kusny. Antoni Komorowski. Hr. Alfred Potocki. Hr. Alfons Moisech. Walenty Padowicz. Henryk Malinowski. Cypryan Dzięgielowski. Leon Pankiewicz. Adolf Grylewski.

**Nowy Sącz.** Teodor Zdanowski. Eugeniusz Zieliński. Marcei Żuk Skarszewski. Aleksander Strzyński. Antoni Kosterkiewicz. Władysław Żuk Skarszewski.

**Tarnobrzeg.** Hr. Jan Tarnowski w Dziekowie. X. Hieronim Lubomirski, w Rozwadowie. Feliks Dolanski, właśc. Grębowa. bar. Eustachy Horoch, właśc. Chwałowice. Bar. Kalist Horoch, właśc. Wrzaw. Jan Zaklika, właśc. Koźmierzowa. Edmund Wojcowski, właśc. Zarzeczko. Franciszek Greger, właśc. Mokrzeszowa. Franciszek Popiel, właśc. Kotowej Woli. Bruno Trojaski, właśc. Pniowa. X. Marcei Steczkowski, pleban z Grębowa.

**Tłumacz.** Paweł Nikorowicz. Jan Ohanowicz. Mieczysław Rokosowski. Alfred Dobrowski. Konstanty Ładomirski. Grzegorz Łukasiewicz. Stanisław Pieczykowski. Julian Zawadzki. X. Abdiasz Szenarowicz, proboszcz obrządku gr. katolickiego.

**Zaleszczyki.** Eugeniusz Szadkowski. Dr. Antoni Zakrzewski. Władysław Niwiadomski. Mieczysław Skłóski. Ziemowit Siemiginowski. Dr. Maksymilian Brodacki. Witold Wołański. X. Dominik Ostojka Steblecki, gr. kat. prob. Soter Sochanik. Kajetan Torosiewicz. Br. Erazm Heydl.

**W Nadwornym i Rawie wybory nie przyszły do skutku.**

Z powodu nie przyjścia do skutku wyborów do Rad powiatowych w Strzynie, Nadwornym i Rawie, Namiestnictwo rozpisuje na nowo wybory: do Rady pow. Strzyjskiej, na d. 14 maja 5 członków z miasta Strzyna a na d. 15 maja 8 członków z większej własności ziemskiej; do Rady pow. Nadworniańskiej na d. 14 maja 9 członków z większej własności ziemskiej; do Rady pow. Rawskiej na d. 21 maja 8 członków z większej własności ziemskiej.

N. Pan sankcjonował postanowieniem z 17 kwietnia uchwaloną na ostatniej sesji Sejmiku galicyjskiego ustawę, która pozwalała się gminie miasta Brodów pobierać przez sześć lat, począwszy od 1go stycznia 1874 r., d. datę karny od gorących napojów i od piwa w wysokości 80% podatku konsumcyjnego.

Minister sprawiedliwości przeniósł za zgodą powiatowego Franciszka Wolfartha za jego zezwoleniem w tym samym charakterze z Mielnicy do Wojtowa, a z siedziby powiatowego Edwarda Bilińskiego z Niemioro do Mielnicy.

**Wiedeń** 30 kwietnia. Na wczorajszym (57) posiedzeniu Izby deputowanych złożono do konstytucyjnego traktowania petycję dróżników w powiecie Sanockim o uznanie ich za uprawniających oraz ich wdów i sierót do pobierania emerytury; petycję Faustyna Hawryca gr. kat. administratora w Szyzkowcach w Galicyi o podwyższenie plac gr. kat. duchownym w Galicyi; petycję wydziału powiatowego w Gorlicach o rozpoczęcie jeszcze tej wiosny budowy linii kolei żelaznej Grybów-Zagórze; wreszcie petycję gmin Kopki, Tarnogóra, Groble, Łętówka i Łowisko o zniesienie podatku spadkowego i zaprowadzenie prawnej stopy procentowej.

Prezes Izby Dr. Rechbauer: Mam smutny obowiązek zawiadomienia Panów, że śmierć znów wyrwała jednego członka z posród nas. Deputowany z Galicyi Julian Kirchmayer, wybrany z gmin wiejskich Kraków-Wieliczka-Chrzanów zmarł 24 b. m. po długiej chorobie. Zdaje mi się, iż odpowiedź myśli Panów, jeśli Was wezwę, abyście przez powstanie z miejsc swój żal wyrazili. (Izba uczyniła zadość wezwaniu).

Następnie prowadzono dalej obrady nad ustawą o zewnętrznych prawnych stosunkach stowarzyszeń klasztornych. Już list wczorajszy wiedeński podał dostatecznie przebieg tych rozpraw, a uzupełni je telegram; ograniczamy się więc na zmianie, że cała ustawa przyjęta została w drugim odczytaniu.

Na ostatnim posiedzeniu wydział budżetowy Izby deputowanych zdawał dep. Weiss v. Starckenfels sprawę o petycach profesorów uniwersyteckich w Krakowie, Lwowie i Innsbrucku o do obliczenia dodatków co pięć lat według całości czasu służby przeprowadzonej w urzędzie naukowym, bez względu na różnice wyruszone w ustawie z 9 kwietnia 1870, oraz co do ustanowienia najmniejszej płacy na 2000 zł. Po dłuższej dyskusji uchwalono zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, aby wezwąć rząd, iżby jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożył projekt zmiany § 4 ustawy z 9 kwietnia 1870, § 3 ustawy z 8 maja 1871 i § 3 ustawy z 9 marca 1872, mianowicie w ten sposób, aby wszystkim profesorom uniwersyteckim obliczano dodatki pięcioletnie według czasu, jaki przepędzili w charakterze zwyczajnych profesorów uniwersyteckich lub profesorów zakładu medycyno-chirurgicznego, czy to przed, czy po prawomocności tych ustaw.

Delegacja węgierska odbyła onegdaj wieczór pełne posiedzenie, które trwało zaledwie kwadrans. Uchwalono przydzielić wydziałowi wojskowemu petycję miasta Pesztu i węgierskiego stowarzyszenia przemysłowego o oddanie części dotaw dla armii przemysłowcom węgierskim; oraz przyjęto do wiadomości wynik ukonstytuowania się wydziałów.

Wydział marynarki delegacji węgierskiej rozpoczął już obrady nad przydzielonym sobie budżetem i przyjął pierwsze sześć tytułów niemal zgo-

dnie z preliminarzem; dotychczas wykreślono łącznie 210,000 zł. Stan marynarki państwa austriackiego, jaki się okazuje z przedłożonej delegacji jest w ogólnych zarysach następujący:

11 okrętów pancernych, z tych 7 okrętów kaza-matowych (Kaiser, Lissa, Custoza, E. H. Albrecht, Kaiser Max, Don Juan, d'Austria, Prinz Eugen), 4 frągaty (E. H. Ferdinand Max, Habsburg, Salamander, Drache);

8 okrętów wysokobrzeznych, z tych 3 fregaty (Novara, Radetzky, Laudon), 5 korwet (E. H. Friedrich, Dandolo, Dunaj, Helgoland, Fasana);

17 okrętów niskobrzeznych, z tych 3 korwety (Zringi, Frandsberg, Aurora), 5 łodzi działowych (Hum, Velebich, Dalmat, Reka, Sans-go), 5 parowców szrubowych dwumasztowych (Kerka, Narenta, Mova, Albatros, Nautilus), 4 parowce (Curatona, Andreas, Hofar, Taurus, Fiume);

2 statki pocztowe (cesarszej Elżbiety, Miramar);

2 statki przewozowe dla wojska (Triest, Gargasno);

1 statek przewozowy dla materyałów (Pola);

1 okręt zapalny (Seehund);

1 statek warsztatowy (Cyklop);

2 jachty (Greif, Fantasie).

Ogółem 45 okrętów z machinami parowymi o sile 16,475 koni, 275 dział ciężkich, 123 lekkich. Wartość okrętów wraz z machinami wynosi 45,379,000 zł., wartość dział z tem co do nich uależy 4,789,400 zł. Ogólna zatem wartość materyałów floty wojennej czyni 50,168,400 zł.

Do tego doliczyć trzeba na „Dunaju“ dwa monitory o sile 160 koni, z 4 działami ciężkimi; wartość okrętów wynosi 406,000 zł., dział 13,800 zł., dalej 17 okrętów do ćwiczeń i do przewozu węgły wartości 638,300 zł., 6 łodzi wielkich o sile 356 koni wartości 507,000 zł. W Pola prócz tego barki parowcowe, doki itp. wartości 1,394,480 zł.

Łodzie, barki itd. w Lissie, Comber, Zadarze, Tryeście, wartości 86,340 zł.

Ogólna wartość właściwego stanu floty wynosi 53,224,320 zł. Załoga rzeczywistych okrętów wojennych składa się z 9039 ludzi.

Na ostatniemu posiedzeniu komisji dla reformy podatków dr. Schau upraszał swój wniosek, ażeby obrady tej komisji zostały przerwane i dopiero na jesiennej sesji Rady państwa napowrót podjęte. Przeciwni wnioskowi przemawiali dep. Wolfram i dr. Beer a za wnioskiem dep. Auspitz, baron Tinti i Krzczunowicz.

Minister skarbu usilnie wzywał komisję, ażeby nie zgodziła się na odroczenie i przed zamknięciem sesji wykończyła przynajmniej operat o podatku domowym. Mimo to komisja zgodziła się znaczną większością głosów na odroczenie obrad. Głównie przeważał ten powód, że obrady nad pierwszymi paragrafami ustawy o podatku domowym zajęły tyle czasu a nawał pracy na pełnych posiedzeniach Izby nie pozwoli członkom komisji schodzić się na częste posiedzenia.

Mowa dep. Krzczunowicza podczas rozpraw ogólnych nad ustawą o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych stowarzyszeń klasztornych:

„Policya! policja! i jeszcze raz policja! wołają w imię wolności. (Okłaski, śmiech). Gdybym chciał scharakteryzować wszystkie mowy za tą ustawą i za jej podobnemi, które tu poprzednio wniesiono, nie mógłbym tego lepiej zrobić od jednego z mówców Izby panów, który rzekł: „jeżeli kościół za pomocą policji otrzymał w dawniejszych czasach uprzywilejowane stanowisko wyjątkowe, to musi teraz zgodzić się na to, aby go z honorową eskortą policyjną wprowadzono na powrót na stanowisko normalne.“ (Głosy z lewicy: Bardzo dobrze!)

Tak, panowie, poezja ma swoje kaprysy lub może je mieć; zawsze jest piękna i zielona jak wiosna. Jeżeli atoli mamy na serwo mówić o wolności to należy w tem położeniu, w jakim dziś się znajdujemy z ustawami wyznaniowemi, po prostu porzucić i tylko porzucić stanowisko wyjątkowe, usuń przywileje, znieść przymus zewnętrzny do wykonywania tych przywilejów, a dopiero wtedy staniemy tam, gdzieśmy stać powinni jako mężowie wolni.

Jeżeli tedy w ustawie tej widzę, iż nikt nie może być przymuszonym do pozostania w klasztorze, to tylko zgodzić się z tem mogę. I jeżeli dalej w niej widzę, że wielkie nagromadzenie nieruchomości w martwej ręce ma być ścieśnieniem, na to także zgodzić się mogę.

Lecz projekt idzie o wiele dalej. Podaje on przepisy sprzeciwiające się widocznie zasadom wolnym, zawiera przepisy niedające się żadną miarą pogodzić z ustawami zasadniczymi państwa z r. 1867. Jeden z poprzednich mówców badał tę ustawę w pewnym kierunku, ale w jakim? Dał nam mianowicie do zrozumienia, że za mało jest w niej środków policyjnych. Ja zastanowiłem nad nią w innym kierunku, mianowicie podniosłem środki policyjne, które już zawiera. I tak czytamy w § 5:

„Pozwolenie nie może być udzielonem, jeżeli stowarzyszenie co do swych celów lub według treści swych przepisów sprzeciwia się porządkowi publicznemu, dobrem obyczajom lub względem gospodarstwa publicznego.“

„Jeżeli warunków tych nie posiada stowarzyszenie już istniejące, natenczas w myśl § 9 może mu być pozwolenie rządowe odebrane.“

Zastosowanie tych przepisów, interpretacja tych elastycznych wyrazów, bo że są elastyczne nikt nie zaprzeczy, wszystko to pozostawiono policyi, mianowicie administracji państwowej.

Wydział zamieścił nowy § 6, według którego znaczymano obowiązujące dotychczas przepisy, które ograniczają wstąpienie obcokrajowców do klasztorów krajowych lub ich filij krajowych, a tem samem może im rząd wstąpienia zabronić. Jeden z deputowanych z tamtej (lewicy) strony twierdził, że to jeszcze za mało, że w ogóle należy bez ogródki zakazać mnożenia się klasztorów.

Maie się to wydaje środkiem policyjnym, który z wolnością osoby pewnie pogodzić się nie da.

W ostatnich czasach czytaliśmy w dziennikach wiedeńskich piorunujące artykuły przeciw ustawodawcom w Rumunii, którzy żydom krajowem chcieli zabronić wyszynku wódki w Rumunii (śmiech); ci jednak, co się z pewnością godzą z temi piorunującymi artykułami, głosują tu za przepisem zabraniającym obcokrajowcom wstąpić do klasztoru krajowego.

Dalej zamieścił wydział nowy § 7, w którym zakazano rządowi udzielać pozwolenia niektórym klasztorom do zbierania jałmużny. Jeżeli rząd pozwoli, nie będzie to wprawdzie niebezpiecznem dla państwa, ale przeciw chciano mu tego zabronić.

Już w brzmieniu przedłożonej rządowej był zawarty przepis, mojem zdaniem niezasadnym, że stowarzyszenie klasztorne może być zniesionem,

jeżeli jego członkowie popełnią ponownie, t. j. dwa lub trzy razy zbrodnię.

Cóż więc na stowarzyszenie robić? Czy ma winowajcę jak zabrać natychmiast wygnać, jeżeli raz popełnił zbrodnię? Bo inaczej narazi się na niebezpieczeństwo zniesienia. Wydział sądził mianowicie, że rząd może i powinien cofnąć pozwolenie rządowe, t. j. znieść klasztor, jeżeli członkowie jego ponownie dopuścili się zbrodni.

W przedłożeniu rządowem było zamieszczonem: jeżeli ponownie uznani zostali winnymi zbrodni, według wniosku wydziału zaś ma wystarczać, jeżeli ponownie dopuścili się zbrodni. Cóż tu wydział miał na myśli? Ma wystarczać, aby administracja państwa rozstrzygnęła bez wyroku sądu, czy zbrodnia popełniona została, lub nie?

W §§ 17 i 25 zarządzone coroczne sprawozdania do władz o liczbie osób i o majątku stowarzyszenia — chociaż żąda nie zaszła zmiana — zaiste przepisy te przypominają przepisy dawnych czasów policyjnych, które tylko dla tego wydane zostały, aby wle rządzić i wiele pisać.

W kilku paragrafach projektu zawarte są przepisy, które prawo nabywania przez klasztorzy własności — nietylko nieruchomości, lecz także majątku ruchomego — nad miarę ścieśniają. Nie widzę w tem powodu słusznego, co więcej, zdaniem mojem przepisy te sprzeciwiają się ustawom zasadniczym. W ustawach zasadniczych bowiem wyraźnie wypowiedziano zasadę, iż każdy może nabywać własność, a dla martwej ręki zapowiadano ograniczenia, lecz tylko co do nieruchomości, nie zaś co do majątku ruchomego.

Jakże można w tej ustawie zamieszczać przepisy widocznie sprzeciwiające się ustawom zasadniczym państwa, nie zmieniając wprawdzie tych ostatnich, jak się to stało w Prusach, gdzie pierwiej tj. przed przyjęciem podobnych ustaw, zmieniono przynajmniej kilka paragrafów konstytucyi.

Dalej w § 27 powiedziano, że władza krajowa w razie podejrzenia, iż wewnątrz stowarzyszenia klasztornego popełniono czyn sprzeciwiający się ustawom, zarządzić powinna wizytację tegoż, a jeśli zwłoka nie grozi niebezpieczeństwem, ma o tem zawiadomić biskupa.

Liberalom z tamtej (lewicy) strony Izby nie było na to dosyć; sądzili, że to się niespodziewanie stać powinno, bez niczyjej wiedzy, tak jak rewizya kasy (śmiech z lewicy). Ależ jakże to pogodzić można z ustawami zasadniczymi?

Nie mówię z wolnością! Bo o zasadzie wolności na stanowisku tego liberalizmu nie może być mowy (śmiech z lewicy). Z ustawami zasadniczymi pogodzić się to nie da. W ustawach zasadniczych powiedziano wyraźnie, że rewizya domu może być przedsięwzięta bezpośrednio przez władzę administracyjną tylko na zasadzie rozkazu sądu z przytoczeniem powodów, i tylko w razie, jeśli zwłoka grozi niebezpieczeństwem; tymczasem § 27 pomija zwłokę grozącą niebezpieczeństwem i w każdym wypadku podejrzenia pozwala władzy krajowej odbyć wizytację klasztoru. Jakże to się zgadza z ustawami zasadniczymi? Jakże panowie możecie to uchwałać, nie zmieniając pierwiej ustaw zasadniczych?

Motywa rządowe przytoczyły nam jeden powód za ustawą, który mówcy z tamtej (lewicy) strony Izby bliżej wyjaśnili, mianowicie ów wielki wpływ, owe stanowisko wpływowe klasztorów i niebezpieczeństwo ztąd pochodzące, jeśli się stanowisko jego nadużywa. Panowie! Nie wiem jak w innych krajach koronnych, ale co do Galicyi, nie umiałbym nie opowiedzieć o tem wpływem stanowisku. Zresztą stanowisko to nie może być tak bardzo wpływowem, skoro się tak pisze i mówi, jak to czytamy i słyszymy.

Podniesiono także obawę przed nadużyciami. Lecz jeżeli tym wpływowym klasztorom odbieracie władzę zewnętrznego przymusu, to czegoż się więcej przyjdzie obawiać?

Dziś powiedział jeden z mówców z tamtej (lewicy) strony Izby: w dzisiejszych czasach nie potrzeba klasztorów, bo umniejszono, którą w średnich wiekach uprawiali klasztorzy, stała się wspaniałym dobrem wszystkich. Również nie potrzeba klasztorów do uprawy roli, polepszenia kultury; to robią inni. Na to także się zgadzam; ale nie zgadzam się z wnioskiem z tego wyprawdzonym: że teraz nie mają już klasztorzy prawa do bytu. To nie jest wniosek dobry. Uprawienie klasztorów do bytu nie leży w uprawie umiejętności lub ziemi, lecz w wolności, aby każdy to robił, co mu się podoba. Nie, panowie, nie obawa przed niebezpieczeństwem pcha do takich ustaw, jak przedłożona; jeszcze raz kładę na to nacisk, że jest to namiętne rozdrażnienie, które teraz opanoowało środkową Europę: stało się to teraz modą, a wszyscy idą za nią (śmiech z lewicy). Mnie osobście nie wiele to zajmuje, lecz nie mogę tego pogodzić z memi zasadami wolności. Zastanowiwszy się nad tem i przywiodłszy sobie na pamięć teoryę Darwina, sądzę, że nigdzie dla swej nauki lepszego nie znajdzie dowodu, jak w tej ludzkiej chuci nasładowania (śmiech z prawicy i lewicy, okłaski z prawicy).

Słyszeliście panowie także w tej Izbie naponnienie — przypominać je sobie — że z takimi ustawami wyznaniowemi nie możemy pozostać za innemi państwami. W tej chuci nasładowania postąpiono nawet tak daleko, że uczyniono wnioski o wydalenie Jezuitów i klasztorów z nimi spowinowacanych ponieważ taki sam wniosek w sąsiednim państwie właśnie przyjęto.

Oóż, panowie, my musimy zważać na to, czy dobrze jest wszystko nasładować, co się w tem państwie dzieje. Jeden z szan. członków tamtej (lewicy) strony Izby mówił o wielkim meżu stanu, który nie pójdzie do Canossy, odniósł przeciw wielkie zwycięstwa — nawet kosztem Austrii. Ten wielki meż stanu jest atoli chciwym wojny. Od początku swej działalności i ponieważ teraz nie jest zajęтым nieprzyjacielem zewnętrznym, stworzył sobie przeciwników na wewnątrz i chce ich zgładzić pod swoje jarzmo. Zdaje mi się, że to tłumaczy się nawet psychologicznemi powodami.

Lecz, panowie, czyż we wszystkim mamy iść za tem mocarstwem? Czyż nie dosyć, że w niektórych rzeczach musimy iść za niem, że w niektórych rzeczach musimy iść za niem, ale wszystkie państwa Europy zmuszone są iść za przykładem tego państwa? Gdyż państwo to stawczy się silnem przez zabory, postępując bezwzględnie z podobnemi ludami, stało się silne przez swoją organizację wojskową, jaką ma dotychczas, przez cesarzowy wojskowy, o którym dotychczas nie słyszano w historii. Całą ludność meżką zabrało do wojska i wychowuje na narzędzia — czego? absolutyzmu.

Jak zmora zawięto to państwo na wszystkich państwach Europy i wszystkie państwa Europy składają pieniądze i ofiary w ludziach, aby mieć

taką samą organizację, aby się nie stać wasalami tego mocarstwa. Jesteśmy więc zmuszeni iść za tym przykładem. Czyż mamy iść także za innymi przykładami tego mocarstwa? Czy pójdziemy za jego przykładem nawet wtedy, jeżeli uchwalą ustawę prasową, i to nieliberalną? (Głosy z pewnością nie!) Zdaje mi się że nie — t. j. ludzie wolno myślący nie! (śmiech).

Panowie! Mój zdaniem zanadto wyśrubowano nadużycia kościoła i klasztorów; mojem zdaniem większą im władzę przypisują, niż mają, chcą zrobić możenników, którzy zwiększą jeszcze ten wpływ obawę wzbudzającą.

Zdaje mi się że nadużyć kościelnych i klasztornych mniej się teraz obawiać trzeba, niż nadużyć policyjnych, jeżeli zanadto wzmocnimy policyę, mającą bagnetów do rozporządzenia.

Skoro panowie tak dobrze pamiętacie nadużycia kościoła, przypomniecie sobie także nadużycia policyi (śmiech). Zdaje mi się, że między panami wielu jest w tym wieku, że byli świadkami, jak dawniej prowadzono sprawy, a raczej bezprawia policyjne.

W owych czasach, a szczególnie w moim kraju, było to rzeczywiście straszem. Wszystkie posady rozdano przybyłszom z innych krajów, nawet na niższe posady zabrano ludzi, nadając im przywileje i wyższe place. Jak sobie co do innych także krajów przypomnieć łatwo, służący policyjni wietrzyli wszędzie rewolucyę; pisano denuncyacje jedne za drugimi; sędziowie otrzymywali od wyższych władz policyjnych wskazówki, jak sobie postępować mają w sprawach lub zbrodniach policyjnych; wszyscy ludzie inteligentniejsi, którzy sobie pozwolili wolniejszego ruchu, opisywani byli jako rewolucyoniści; sędziowie i urzędnicy policyjni szukali zasług i znajdowali je w sprawach policyjnych. Przypomniecie sobie panowie, że wasze Kufsteiny, Spielbergi i inne więzienia policyjne bardzo były zaludnione. To był system policyjny.

Twierdzić zapewne będziecie, że teraz już się tak nie stanie; skoro rząd odpowiedzialny jest przed parlamentem, to nie może już pójść tak daleko w sprawach policyjnych.

Tak, panowie, ktoż za to zaręczy, że po jednym rządzie nie nastąpi drugi, i że system policyjny coraz nie będzie silniejszy? ktoż wam za to zaręczy, że jeżeli w jednym kierunku popuścicie cugle policyjnemu systemowi, że w innym kierunku także nie nastąpi?

Lecz panowie, najgorszym kierunkiem jest mieszanie się policyi do kościoła i do spraw kościelnych; jeżeli panowanie policyi wciśnie się także w zakres kościelny, to dla wolności jest największem niebezpieczeństwem.

Niejednemu kapłanowi z czasów przed r. 1848 miałbym rzeczywiście do zarzucenia, że się poniżył do służalców policyjnych; lecz właśnie wtedy policya wywierała wielki wpływ na mianowanie i oddalanie duchownych urzędników.

Jeśli więc wpływ ten nadal utrzymacie, to wzmożnicie przez to oczywiście policyę tak, że funkcjonaryusze duchowni i zakony muszą w końcu stać się służalcami policyi (okłaski z prawicy, głosy: bardzo dobrze!).

Nie spoglądajcie Panowie na ten lub ów rząd, czy jest więcej lub mniej liberalnym, lecz patrzcie na przyszłość; w przyszłości wszystko jest możebnem; w przyszłości możebnym jest także rząd nieliberalny, uzbrojony w zasady przedmarcowe; dla niego przygotowuje się grunt do sprężystego systemu policyjnego, jeżeli się zmocnia w jakimkolwiek kierunku nadmierny atrybucyę policyi, a panowie robicie to we wszystkich ustawach wyznaniowych, robicie to także w niniejszej ustawie.

Ponieważ w tej ustawie widzę tak znaczny powiew policyjny, a powiew ten jest mi nader wstrętny, i ponieważ nie mam nadziei polepszenia tej ustawy poprawkami, któreby ten powiew policyjny odwróciły, muszę więc głosować przeciw wzięciu jej pod obrady szczegółowe.

**Niemcy.**

Acz spóźnioną nieco, podajemy dziś drugą moję posta Niogolewskiego mianą w parlamencie niemieckim d. 24 kwietnia przy drugim czytaniu projektu ustawy o wydalaniu lub internowaniu kapłanów oraz przeciw poprawce posta toruńskiego Dra Meyera:

„Panowie! Przy tym projekcie ustawy nie mogliśmy jeszcze zabrać głosu z powodu zamknięcia dyskusyi i dla tego zastrzegamy to sobie do trzeciego czytania. Artykuł dodatkowy atoli, proponowany przez posta Meyera, zniewala nas do oświadczenia się przeciw niemu.

Ustawa o banicyi sama w sobie już jest tak surowa, że nie potrzebuje zaprawdę obstrzeżenia. Ustawa o wygnaniu sprzeciwia się pojęciu miłości ojczyzny, my Polacy przynajmniej nie potrafimy pogodzić jej z miłością ojczyzny. Ale nie pojmujemy w ogóle, jak mogliście wygnanie nazwać łagodniejszym środkiem karnym. Śmierć nawet lepsza od wygnania. Każdego też wygnania ożywia to jedno pragnienie, aby mu dozwolono było przynajmniej wśród swoich umierać. A przeciw ustawie tak ma być obstrzeżona, że duchownego spotkałaby już kara, zanim jeszcze rozpoznano, ażeby wypadnie orzec przeciw niemu wygnanie lub internowanie i to w ogóle dopuścił się czego karygodnego, i to spotkałaby go kara najsurowsza, jaka człowieka spotkać może. Albowiem już podczas śledztwa ma być internowany, i to zanim sąd, zanim państwo uzna go winnym.

Sądzę, że ustawa sama bez tego artykułu dodatkowego postarzą się dostatecznie o środki karne; ustawa proponowanego obstrzeżenia nie potrzebuje. Dodatkowy ten wniosek utwierdza nas, Panowie, w tem przekonaniu, że ta ustawa o wygnaniu i inne jeszcze będzie miała następstwa. Nie stanie rzecz na wygnaniu samych tylko księży; nie!

Przyjdzie owszem do tego, że takie ustawy mnożyć się będą aż do nieskończoności, aż do oślawianych proskrypcyj Sulii, za pomocą których nawet osoby prywatne wywierały na siebie nawzajem zemstę.“ (Okłaski w centrum).

W trzecim czytaniu zaś d. 26 zabrał głos do § 2 poseł X. Kegel, mówiąc jak następuje:

Panowie! Mając zamiar przemawiania przeciw niniejszemu paragrafowi ustawy, zawierającemu przepisy karne, unikać będę wszelkich osobistości; wskazać tylko na słowa księcia kanclerza, które wyrzekł kiedyś do posłów polskich, że mają od wyborców swoich polecenie bronienia tutaj głównie kościoła katolickiego. Cieszę się, że znajduję się w tej chwili wyjątkowo w położeniu zadoścycięzienia z jednej strony woli kanclerza a wypełnienia zarazem obowiązku, jaki wobec wyborców przyjmuję.

Ponieważ dzięki kompromisowi, na szczęście czy na nieszczęście oznaczono stale się armii niemieckiej na stopie pokojowej, przeto dla tej znacznej sily zbrojnej trzeba było wynaleźć nieprzyjaciela, a że przy obecnych konstelacyach politycznych nie zdolano wyszukać nieprzyjaciela zewnętrznego, więc zwrócono się ra wewnątrz, by tu wynaleźć burzy-cielstwa grożące państwu od Watykanu, od biskupów i od ultramontanizmu, i oóż się znalazł wróg, walka może się rozpocząć. Wszystkie ustawy kościelno-policyjne, które w tej Izbie, w tym sanbedrynie nowożytnym, obecnie pod obrady przycho-dzą, mają na celu jedynie walkę przeciwko pozytyw-nemu chrystyanizmowi, wypowiadają kościelowi wojnę, chcą go osłabić, o ile możności nawet zniszczyć, lub zamienić na kościół państwowy na wzór rosyjski, gdzie powiedziano: „Jeden Bóg na niebie, jeden car na ziemi.“ Może nawet zechcecie utworzyć niemiecko-katolicki kościół narodowy. Ależ byłoby to, Panowie, zamieszanie w pojęciach a potwór w rzeczywistości.

Tak więc, Panowie, walka przeciw kościolowi rozpoczęta; najpierw za pomocą ustaw o stowarzy-szeniach religijnych, ustaw majowych i o przymu-sowych ślubach cywilnych. (Głosy: § 2!) Wszakżeż ja mówię o karach w § 2 ustanowionych. Teraz mają na kraj padąć niszczące kule ogniste, a ni-niejsze projekty o internowaniu, o wygnaniu, o ekspatriowaniu biskupów i duchownych na wszyst-ko rzucioć pozogę. (Głosy: § 2!) Czyż nie mówię przeciw § 2? Już dzisiaj widać biskupów i duchow-nych w więzieniu. Co zaś najbardziej uderza, to że sroga ta walka rozpoczęła się właśnie u nas, płomiem przesładowania najjaśniejsi płonie w katolickich krajach polskich.

Czy to może nowy sposób eksperymentowania, jakiego u nas doświadczają części? Może być, ale według mego zdania przyczyną zjawiska tego głębiej szukać wypada. Historia stwierdza, że daw-na Rzeczpospolita polska była na Wschodzie przedmurzem chrześcijaństwa przeciw hordom tatarskim, że to Jana Sobieskiego sztandar powi-ął pod Wiedniem (głosy: § 2!) i że oręż tego polskiego króla bohater zachował Niemcy od po-wodzi fanatycznych hord muhamedańskich, że on bronil krzyż, chrześcijaństwo i cywilizacyę w Euro-pie od chwilowego przez półkiję zniszczenia. Jakaż to szczególniejsza taktyka nieprzyjaciół chrześcijaństwa i kościoła oczom naszym tu się odsta-nia względem tego przedmurza kościola, które i tak już niszczone bywa kłutem rosyjskim, wygnaniem biskupów i duchownych, mordowaniem wiernych chrześcian unitów. (Głosy: § 2!) Ja mówię o przesładowaniach wynikających z tego paragrafu.

W Prusich pierwszym, którego uwieziono a na-wet wyrokami świeckim z urzędu złożono, jest nasz czcigodny arcybiskup, następca św. Wojciecha, a-postoła Prusaków. Korzystam z dzisiejszej aposobności, aby was uroczyście zapewnić (głosy: § 2!), i to w imieniu szanowanych przyjaciół moich w tej Izbie, w imieniu wyborców naszych, że my jak do-daję tak i nadal będziemy uznawali arcybiskupa naszego zwierzchnikiem duchownym, dopóki się Panu Bogu spodoba nam go zachować.

Ale ta walka, Panowie, jaką przeciw nam prowadzono, dowodzi nam, że nie jesteśmy narodem umarłym, lecz żyjącym. Cele wieżdz za cianę już da pomieszczenia owych bohaterów za wiarę cierpiących; mają oni być niebezpiecznymi dla państwa i dla tego według przepisów niniejszego paragrafu mają być wydaleny w świat daleki za góry i morza, aby tchnienie ich nie ogrzewało serc wier-nych. Motywa zaś do niniejszej ustawy powiadają, że to wszystko stać się musi dla zabezpieczenia państwa, które przeciw w milionach bagnetów ma obronę, i dla zachowania kościolowi autonomii.

Panowie! co słowo to ironia! Walka ta wreszcie ma być walką w imię kultury. Jeżeli to jest praw-dą, to cesarze w pierwszych czasach chrześcijaństwa byłiby najprawdziwsiymi apostołami kultury swego czasu. A to walka powagi przeciw powadze, państwa przeciw kościolowi. (Głosy: § 2!), a przeciw obójce są powagami. (Głosy: do rzeczy! niepo-koj!) Panowie, bądźcie już musieli wysłuchać mnie, jeżeli marszałek mi nie przerywa. (Marszałek dzwoni). A więc ja proszę o spokojność! (Śmiech!) Panowie się śmieją, ja nie mogę się dopatrzeć niczego, co by mnie do śmiechu pobu-dzić mogło. Czyż smutna ta walka ma zapewnić ludzkości spokój i szczęście? Ja o tem nie wątpię, nawet jestem przekonany, że stanie się wręcz przeciwnie. Pogwałcenie najświętszych uczuć pojedynczych osób nie prowadzi do uszczęśliwienia ludzkości. Więzieniem matki nie wywal-cza się wolności dla dzieci. A każdy, kto wolny od uprzedzeń, dopatrzy się musi, że tutaj nie chodzi o formy zewnętrzne, lecz o zachowanie autonomii kościolowi, o egzystencyę kościelnego życia dla ka-tolików. Podobnych ustaw nie można nazwać liberalnymi, nie są one w duchu wolnej konstytucyi i nie są zdrowym pokarmem dla narodu rządzącego się konstytucyą. One zarażają soki reszty ustawo-dawstwa, a w ten sposób nastąpić musi to samo, co spostrzegamy w takim razie u ciął fizycznych, cała konstytucyą podpadnie zgnilizna.

Kościół jest to instytucyja boska, a ma zagwa-rantowane sobie przez państwo prawa. Skoro prawa, jakie Bóg sam i boski założyciel kościolowi nadał, mówią, że będzie istniał aż do końca świata, jeżeli dalej są założyciel ten nakazał, aby jego następcy, nie zaś cesarze i królowie w kościele panowali, skoro, powiadam, państwo prawa te jednopstronnie zrywa, wtenczas państwo przekracza swoją kompetencyę, a prawa kościoła dotkliwie narusza. Z kilku stron tutaj starano się podnieść łagodność wniesionych ustaw. O tej łagodności, Panowie, najlepiej sądzić możemy my, których tysiące braci jęczy na wygnaniu czy to w stepach Sybiru, czy w świecie dalekim. Ależ my nie wysła-liczmy z pierci matki zasady: ubi bene ubi patria.

Na zakończenie oświadczam jeszcze to tylko, że niniejsze ustawy walczą przeciw Boskiemu prawu kościoła, przeciw wolności lud

pięro marowa pogoda. Nie nasza jednak wyłącznie o- kolicę doznaje takiej aury. W całej Europie aż na po- łudnie temperatura znacznie zimniejsza, niż o tej porze bywa, a nawet w wielu stronach stosunkowo zimniejsza niż u nas. W Galicyi wschodniej, Węgrzech, Stryi i w Prusiech śniegi i przymrozki, a na wszystkich prawie morzach gwałtowne burze panowały ostatnich dni kwie- tnia.

— Jutro przedstawiony będzie po raz pierwszy dra- mat Bolesławy w 5 aktach p. t.: Trzeci maja na be- nefis p. Terenckiego. Sam tytuł świadczy jak zaj- mującym być musi przedmiot dramatu, wyświecającego jedną z najszczytniejszych chwil narodu, który tak ra- dykalną reformę chciał się ratować od upadku. Tak przed- miot sam jak widać, że przedstawienie przeznaczone jest na dochód jednego z pracujących i chętnych ade- ptów sceny, winien być zachętą do licznego zgrupowa- nia się publiczności.

— W ciągu maja obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

- chleb pszenny: Aleksander Merkert (ulica Szcze- pańska); — za 1 c. 2 1/2 l. w. w. i.
chleb żytni: Tomasz Chęciński (ulica Długa); — za 1 cent 3 luty wagi w. i.
bukli przednie: Józef Przybyłowicz (ulica Ży- dowska); — za 1 cent 1 1/2 l. w. w. i.
bukli z tyłu: Tomasz Chęciński (ulica Długa); — za 1 cent 2 1/2 luty wagi w. i.
chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów;
chleb pszenicki: 1 funt po 9 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez mie- siąc maj:

- mięso uwołone: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 28 do 30 c., w jatkach przy placu Szczepańskim także 1 funt od 28 do 30 centów;
połowica: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 45 do 50 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 40 do 45 centów.
cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 26 do 30 centów; w jatkach przy placu Szczepań- skim 1 funt po 24 do 28 centów;
baranina: W jatkach poddominikańskich 1 f. od 30 do 40 centów.

Wieżowina ze skórki: W jatkach poddominikań- skich 1 f. w. po 36; przy placu Szczepańskim także po 36 c.;
wieżowina bez skórki: W jatkach poddominikań- skich 1 funt po 34 centy; przy placu Szczepańskim 1 funt także po 34 centy.

— Wczoraj strażnik policyjny znalazł przed Bramą Florjańską parasol, zapewne wypadły w przejeździe. Wieczorem w domu pod L. 25 w Ryнку przyrzeczano na schodach do strychu wiodących włoścęgiej Tekli Ostrowskiej.

— W kwietniu ukarano policyjnie następujących do- rózkarzy jednokrotnie: Mateusza Wiciora N. 3 za od- mówienie jady, Ferd. Kulmg N. 7 za awantury, Ka- sprza Szymalskiego N. 33 za niewłaściwe zajeżdżanie, Piotra Kłodziejskiego N. 42 za nieprzezwyciężone ob- jeżdżanie; oraz dorózkarska drukowni N. 8 Jana Krajewskiego za pijaństwo i awantury.

— Druga lista składów na rzecz stowarzyszenia na- uczycielek: pp. Klobasowie ze Zgrzyna 100 zgr. Cecy- lia Żurowska 25 zgr. prof. Girtler i Wład. Wacław Lech dyr. Tow. zalicz. w Cieszynie po 12 zgr. hr. Mostowski, Matejko, Józefa Bitterowa, Łukasz Jakubowski, Epstein, Jan Kozłowski, 10 zgr. X. Walerj Serwatowski, Infułat X. Józef Hoppe, X. Ja- cowski ze St. Wsi, X. Bek. Adam Słotwiński, p. Cie- lecka, hr. Stadnicka, Modesta Kremerowa, Lud. Wita- zewska, Tekla Fłaszczka, Pelagia Leśniczyk, Anton. Zarębina, Teofil Ziemia, St. Gostomski, Ludwik Geo- rgowicz po 5 zgr. prezes Antoniewicz 3 zgr. prof. Bran- dowski, Sapalski, Matliński po 2 zgr. Od osób które nie życzyły sobie być wymienione 60 zgr. Za książki ofiarowane przez p. Korneckiego 40 zgr.

Marcelina Holska.

— Do Towarzystwa Tatrzńskiego prócz założycieli i członków poprzednio ogłoszonych przystąpił:

jako założyciele: hr. Włodzisław Dziędziszowski, Edward Homolacz właściciel Gnojnika, Jan Papinus wł. Grzędzy;

jako członkowie: Karol Alzner wł. hotelu, Ste- fan Dubrowski prof. wyż. szkoły realnej w Stryju, Hen- ryk Ekkhard-Ekkhardus adjunkt sądowy w Nowym Targu, Jakób Goldfinger hurtownik żelaza w Nowym Targu, Andrzej Grabowski malarz, Józef Grelinger, Gre- liński sekretarz Towarzystwa rolniczego we Lwowie, Jan Hoffman wł. hotelu, Karol Kozłowski, Dr. Eugeniusz Janota prof. uniw. lwowskiego, Jerzy Stokaj- ko Kulczycki obywatel, Edward Mickiewski właśc. Tu- czap, Julian Niedzwiedzki prof. akademii technicznej, Wład. Rapacki naczelnik filii banku wrocław., J. A. Ro- gosz, bar. August Romaszkan dyrektor banku wrocław., Henryk Rodakowski malarz, ks. Eustachy Sanguszko, ks. Leon Sapieha marszałek krajowy, ks. Adam Sa- pieha, Ernest Schauer profesor, w Pieniakach, Dr. To- masz Stanecki prof. uniw., Dr. Feliks Strzelecki rektor akadem. tech., Baltazar Szopiński urz. sądowy, Dr. Wład. Zajczkowski prof. akad. tech., Dominik Zbro- zek prof. akad. tech., Dr. Wiktor Zbyszewski adw., Wład. Sontag kustosz muzeum we Lwowie.

— Nr 16 Prawnika, pisma fachowego wychodzącego we Lwowie, zawiera: „Kilka uwag o rejencji wedle prawa państwowego austriackiego, opiew. prof. Dr. Fran- ciszka Kasparika; — „Przebieg tyfoidowy; — „Pra- cizka sądowa i administracyjna; — „Statut towarzy- stwa prawników i ekonomistów polskich; — „Wiadomości potoczne.“

— Gromi niesłychanie Dz. Polski klasztorzy żeńskie we Lwowie i „czarną rzeszę arystokracji; — ze- pierwsze nie przyjęły jakiejś zbiegłej zakonnicy z in- nego klasztoru lwowskiego, i że „arystokracja odmówi- la jej wszelkiej opieki i zapomog.“ Nie pisze jednak Dz. Polski, czy demokracja przyjęła zbiegłą z otwartemi rękami; nie wiemy także, jak się wobec niej zachował „klub postępowy“ i „towarzystwo pracy kobiet.“ Gas. Nar. pisze z tego powodu: „Zacna to musi być ta ezakonnica, która rzuciwszy klasztor, nie jęła się pra- cy, lecz puściła się na żebranie i w dziennikach teraz podnosi skargi, iż jej w niektórych domach nie dano jałmużny.“

— Gas. Lwowska podaje telegram z Zloczowa z d. 29 kwietnia, tej treści: Dziś zaszły rozruchy w wigzieniach tutejszych. Przy rozdawaniu obiadu, gdy ku- charz chodził z dozorcami po kaźniach, rzucił się w o- cierz Freukel na niego i na dozorcę. Współwzięcie z wi- zochci twarząch kłóczyli się do Frenki, a równocześnie w trzech innych kaźniach wylamano drzwi i nie- siono pomoc buwnikom. Zarekwirowano wojsko. Gdy hersztom buntu zakładano kajdany, więzieni Janekiel Hirsch stawiał opór gwałtowny. Po daremnych wezwa- niach oficera, dano ogień. Hirsch ugodzony kulą, umarł w dwie godziny po zejściu. Straże więzienne podwojono.

— W Stanisławowie nie przyszły 28go kwietnia po- trzeci raz wybory do Rady powiatowej z grupy miej- skiej, gdyż żydzi zdekompletowali Radę miejską, łącząc się z świętojucami.

— Rada miejska w Stryju wybrała burmistrzem Dr Filipa Fruchtmanna, adwokata i posła.

— Dnia 26 kwietnia r. b. otwarte zostały w Cho- rostkowie i Grzymalowie stacje telegraficzne z ograni- czoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— Temi dniami doszedł nas szematyzm lekar- ski austriacki, wydany w języku niemieckim przez Drów Czuberka i Krausa w Wiedniu. Wydawcy zapewniają, iż książkę opracowali według źródeł urzęd- owych i że wykaz osób lekarskich sięga aż do histo- rypada 1873 r. Nie można przedsiębiorstw takiemu od- mówić pewnej wartości nietylko dla osób lekarskich, ale także dla władz, dla zakładów fabrycznych, właścio- cieli dóbr itd., ale tylko wtedy, jeżeli na dokładności szematyzmu bezwzględnie polegać można. Tymczasem książka, którą mamy przed sobą, przedstawia tylko wien- ny obraz stosunków austriackich; autorowie, smac- siumi wyznawcy dualizmu państwa, pomijają w zu- pełności kraje do korony św. Szczepana należące, a po- dawają jak najdokładniejsze szczegóły pod względem osób lekarskich zamieszkałych w Wiedniu, Pradze i prowincjach niemieckich, składają hold należny samo- rządowi Pomorza austriackiego, zamieszczając listę le- karzy tryestynskich wraz z ich tytułami, orderami i adre- sami w języku włoskim, a wreszcie obchodzą się po- ocyzmusku z Galicyą, zdradzając przytem nieznamość stosunków kraju naszego. Widoczna, że szczegółów ty- czących się Krakowa i Lwowa dostarczyły im nie „źró- dła urzędowe“ lecz — stare kalendary. Tak np. we- dług szematyzmu, we Lwowie Dr Berthoff jest cagle- jęszce dyrektorem szpitala, a nie jest nim jeszcze Dr Głowacki, Dr Feigel jest w jednej osobie i jednocześnie prorektorem we Lwowie i lekarzem praktycznym w Krakowie; zmartwych powstał i łaski pp. wydawców: byli fi- zyk lwowski śp. Dr Mossing i wysłużony profesor An- toni (sic) Jakubowski w Krakowie; prezesowi akade- mii naszej odmawia szematyzm wszelkich dostojności, a natomiast Dr Słopiński jest cagle lekarzem powiatow- ym, a Dr Rasp w jednej osobie weterynarzem powiat- owym i krajowym. Lekarze na prowincyi zamieszka- ni są nawet porządkiem alfabetycznym umieszczeni, natomiast do niepoznania poprzekręcni, a śp. hr. Adam Potocki jest aptekarzem w Krzeszowicach (!). Mnie- mamy, że tych kilka szczegółów dostatecznie wykaże, na jakich źródłach wydawcy polegali.

— Komitet Tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie uchwalił ogłoszenie na r. b. trzech konkursów: malar- skiego, rzeźbiarskiego i architektonicznego. Warunki pomienionych konkursów, są następujące: Temata: Do konkursu malarzkiego: obraz olejny oryginalny, wykoń- czony, przedstawiający „Odwiedziny Jana Zamoyskiego w Czarnymleśie“. Wysokość figury pierwszoplanowej minimum cali 18. Do konkursu rzeźbiarskiego „Allegoryczna postać rzeki Wisły“, w odlewie gipsowym. Wielkość figury cali 18. Do konkursu architektonicz- nego: „Projekt amfiony dla kościoła rzymsko katolickiego, umieszczonej przy filarze lub ścianie“. Wybor stylu i materiału pozostawiając się umianu projektującego. Rysunki w planach, przecięciach i elewacjach, mają być całkowicie wykonane. Skala stanowić ma 1 (24) wiel- kości w naturze. Termin. Wszystkie dzieła konkursowe winny być złożone przez współzawodzących się w d. 19 listopada (1 grudnia) r. b. na ręce Kustosa Wystawy Towarzystwa. Każdy z powyższych trzech kon- kursów otrzyma po dwa premie: z których pierwsze wynosić będzie rs. 180, drugie zaś rs. 86 kop. 66. Wszystkie dzieła złożone do konkursów, po dwutygod- niowym zatrzymaniu onych na Wystawie Towarzystwa, na żądanie autorów zwrócone im zostaną.

— Wyświęcenie archimandryty Bendelli na arcy- biskupa greckiego Bukowiny, odbędzie się w niedzielę 3go maja w Sybinie czyli w Hermanstadt w Siedmio- grodzie. Aktu tego dopełni metropolita Prokop Iwaczy- kowicz.

— W nocy 29go kwietnia było w Pieszcze 5 stopni mrozu. Winnice miały w wielu miejscach w Węgrzech mocno uciepnieć.

— Na radzie departamentu Calais złożono sprawę o budowie tunelu podmorskiego przez cieśninę Kaletąską. Rada przyjęła jego rezultata. Trudności dyplomatyczne będą z obu stron uchylone; pierwsze fundusze na próby dane są przez kolej północną francuską i południową za- chodnią angielską, z każdej strony 1 milion franków, pod warunkiem przynajmniej im konsensu wyłączonego. Długość projektowanego tunelu wynosi 50 kilometrów, z tych 30 pod wodą. Liczą 4000 fr. za 1 metr czyli 4 miliony za kilometr, a razem 200 milionów.

Teatr. W sobotę dnia 2 maja, na dochód Władysława Terenckiego, po raz pierwszy, dramat w 5ciu aktach, przez B. Bolesławitę: Trzeci maj.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz po- niedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni po- zwednie 30 centów.

— Dnia 29 i 30 kwietnia pochnurom, przytem cząsty deszcz lub śnieg; termometr dnia 29 doszedł do +4 0 — 0 8, zaś dnia 30 do + 3 8 od — 0 8 R. Baro- metr w ciągu obu dni opadał; dnia 1 maja o godzin- nie 6ej rano stan jego był 323.48, termometru + 2 8 R. Wiatr północno-zachodni.

— W sobotę dnia 2 maja: Sgo Zygmunta i Sgo Anastazego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 30 kwietnia i 1 maja.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bar- dzo mały, szczególnie owsa był wielki brak. Ceny pra- wie żadnej nie doznały zmiany.

Placono za pszenicę czarnową 237 funt. od 52 do 60 złp., białą od 54 do 61 złp., żyto 225 funt. od 36 do 40 złp., jęczmień 202 f. od 30 do 36 złp., owies piękny 138 funt. od 20 do 22 złp.

Ruch i chęć kupna na dzisiejszym targu klaszarskim nie były zbyt ożywione; a pomimo tego ceny trzymały się stałe, szczególnie piękna pszenica chętny znajdo- wały pokup, żyto więcej było zaniedbane, w gorszych gatunkach zakupowano do Galicyi. Jęczmień gruby po- zakupiwałi kupnicy; owies rychlił zaś do siewu.

Placono za pszenicę czarnową 170 funt. od 13 50 do 14 75, białą od 14 25 do 15 50, żyto od 12 50 do 13 50, żyto warszawskie 160 f. od 9 — do 9 85, podolskie i galicyjskie od 8 — do 8 75, jęczmień dla krupników 140 f. od 8 30 do 9 —, jęczmień na paszę 7 — do 8 —, owies na wagę 100 funt. od 5 — do 5 50, bób 180 f. od 10 — do 11 —, groch od 10 — do 10 50, fasolę od 10 do 12 złr., tatarska 170 funt. od 7 — do 7 50, wyka 180 funt. od 8 — do 9 —, koniżnica czarnową 180 funt. od 35 do 44 złr., biała więcej była zaniedbana, żądano za piękną po 48 złr., lecz nie znajdowała kupców.

Poradnik Przemysłowo - Rolniczy wychodzący w Krakowie Nr. 1 zawiera: Praktyczne ulepszenia w go- rzelniach z drzeworytu. Krakowskie Towarzystwo rol- nicze. Część informacyjno - handlowa. Sprawozdanie tar- nicze. Żniwarka Royal. Wiadomości bieżące. Prenu- mata na pół roku wynosi 1 złr. 65 cent.

Birżę donosi, że Bloch odstąpił od konkurencyi z Kronenbergiem o budowę kolei Nadwiślańskiej, tak iż można uważać za rzecz pewną, że budowa tej linii do- stanie się Kronenbergowi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH.

w Gazecie Lwowskiej z dnia 27 i 28go kwietnia. Posady: Radcy sądu kraj. w sądzie obw. w Prze- myślu, podania w 14 dniach. — Ekspedienta pocztowego w Kasperowcach, pow. Zaleszczycki, podania w 3 ty- godniach.

Edykta: Sąd pow. w Zassowie wzywa Macieja Krzysztyniaka, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po ojcu swoim. — Sąd kraj lwowski wzywa Jana Ma- kowskiego, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po Pawle Makowskim zmarłym w Krzywczynie. — Sąd kraj. krakowski zawiadamia Franciszka Brzeskiego o na- kazy zapłaty 500 zł. Mendlowi Frankowi. — W sądzie kraj. krakowskim 28go maja licyt. egz. realn. N. 38 Drz. VII w Krakowie. — W sądzie obw. w Samborze 28 maja licyt. egz. dóbr Horszowa, Witwicy i Geryni.

Obwieszczenie: Wpow. dyrekcji skarbu w Prze- myślu 19 maja licyt. przez oferty w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Lubaczowie. — Sąd obw. w Tarnowie zawiadamia Helenę z Dobnińskich Komar- nika, Sylwestra Dąbnińskiego, Teodora Dąbnińskiego i Wikto- rya o powzię Melanii Olearskiej o uznanie prawa żądania zapłaty 12840 zł. na dobrach Szczytniki hipot. za zgłosz; taki sam pozew wniosła Melania Olearska prze- ciw Walentemu Rutkowskiemu co do sumy 18000 złp., oraz przeciw masie spadkowej Nikodema Jordana Sto- jowskiego, przeciw Stanisławowi Bąszcziowi, Janowi Nep Walentemu Trylskiemu, Marcelli Konstancji Trylskiej i Annie Krystynie Trylskiej co do sumy 32849 zł., roz- prawa 8 maja, kur. Dr Kaczkowski.

Nadesłane.

(Młockarnie). Jak potrzebą okazała się dobra młockarnia dla ubożego a nawet najuboższego gospodar- za wiejskiego i jak ogólnie znajduje popyt machina tego rodzaju uznana za dobrą, posłuży za dowód następuj- przykład.

Firma: Moritz Weil junior w Wranie nad Menem, Seilerstrasse N. 2 dostarczyła w r. z. tysiące ósmset rocznych młockarni, pięćset czterdzie- ści dwukrotnych młockarni kieratowych i sto dziesięć jednokrotnych młockarni kie- ratowych, ogółem blisko dwa i pół tysiąca młockarni, czyli pięćdziesiąt sztuk tygod- niowo. Gospodarze, których ta młockarnia zajmuje zechcą się udać wprost do powyższej firmy.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów

Revalsciere du Barry z Londynu. Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej Revalsciere du Barry, która usuwa bez lekarstw i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, płucne, choroby wą- troby, gruźlicę, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dycharię, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwołnie- nie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciężki, diabetes, melancholia, chudnięcie, reuma- tizm, gościec i bladezacje.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesy- la się na żądanie odpłatnie. Pożywniejsza niż miko, Revalsciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających 1/2 funta 1 zgr. 50 c. 1 l. 2 zgr. 50 c., 2 funty 4 zgr. 50 c., 5 l. 10 zgr., 12 f. 20 zgr., 24 f. 36 zgr. Biskopie Revalsciere w puszkach po 2 zgr. 50 c. i 4 zgr. 50 c. Revalsciere chocołatae w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 zgr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 zgr. 50 c., na 48 filiżanek 4 zgr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 zgr., 288 filiżanek 20 zgr., 576 filiżanek 36 zgr. Miejsca sprzedaży: Barry du Barry & Comp. w Wied- niu, Walfischgasse N. 8; w Krakowie J. Trzuciński apte- karz; w Przemyslu Edward Machalski; we Lwowie Piotr Mi- kolasz; w Tarnowie W. T. A. Włodgórski, również we wszy- stkich miastach z mianych aptekarzy i kupców. Z Wiednia nakuteczniej się przesyła w różne strony za zaliczką.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depeze telegraficzne.

Paryz 29 kwietnia. Minister Depeyre w mowie mianej w Tuluzie dał poznać, iż może usunąć się.

Londyn 29 kwietnia. Zapewniają, że znakomi- admirałowie, między nimi Milne Gout lord admirałowie, przed ustąpieniem Gladstone wroczyli ministrowi marynarki Goeschen podanie, w któ- rym wykazują braki i niedostatkii marynarki an- gielskiej, w tak dobitnych wyrazach, jak niedawno Hunt i żądają ścisłej naprawy, gdyż flota tera- zniejsza nie jest godną pierwszego mocarstwa mor- skiego. Gabinet wziął ten wniosek pod rozbiór, lecz z przyczyn finansowych nie przysłał na niego.

Londyn 29 kwietnia. Komisja finansów his- pańskich otrzymała obligacye kopali w Rio- Tinto, które stanowią część poręki za należne ku- piony. Oczekują przysłania obligacyi dóbr narodo- wych.

Londyn 30 kwietnia. Biskupi anglikańscy na zebraniu swoim przyjęli wniosek wyszły od biskupów tego kościoła w Indjach zachodnich i Ameryce, aby zwołać sobór w celu porozumienia się nał zjednoczeniem różnych sekt kościoła an- glikańskiego i wybraniem jednej głowy. Ma w tym celu wzięść udział 150 biskupów.

Petersburg 29 kwietnia. W miejsce jena- rala adjutanta jen. por. Czertkowa, który z po- wodu stanu zdrowia usunął się, mianowany został jen. adjutant Krasnokutski atamanem kozaków dońskich.

Madryt 29 kwietnia. Serrano telegrafuje pod dnim 28 wieczór, że kroki wojenne na no- wo podjęte zostały. Concha zdobył pozycję Mu- necas a Serrano różne inne pozycye, dał wspanie- rania tego ruchu. Ogień był zaniechany dopiero za nadejściem nocy, a nazajutrz miał być ponow- ionym.

Dzienniki wiedeńskie spoczyły na laurach zdo- bytych na onegdajszym posiedzeniu Izby niższej Rady Państwa, z powodu zmian uchwalonych w przedłożeniu do ustawy o klasztorach. Wydział budżetowy delegacyi przedłożył wydziałowi haec otia fecit. Chciał bowiem wczoraj obradować nad budżetem wspólnym, a stąd Izba niższa zawiesić musiała posiedzenie na dzień jeden. W dziennikach przeto wczorajnych wczorajszym nie czytamy zwykłych narzeków na niebezpieczeństwa, jakimi państwu gra- żąją klasztorzy.

Ale wydział budżetowy delegacyi w obradach swych zachowuje tajemnicę. Zaledwie doszło do wiadomości, że ma zamiar rozrzązać budżet mi- nisterstwa spraw zagranicznych. Tajemnicca ta drażni, jak zwykle każda polityczna. Piszcie też je- den z dzienników, że wydział ukrywa swe działa- nie tak, jak hr. Andras „wielką politykę“, bo miło jest „małym“ politykom iść za aksjomatem „wielkich“, którzy mniemają, że tajemnicza jest rękąją mądrości. Na nie się nie przysła szi- dki. Tajemnicca była zawsze i będzie nie ręką- ją mądrości, ale potrzebą, bez której polityka o- bejść się nie zdoła. Cechą zaś mądrości również w politycznym jak w prywatnym życiu będzie zaws- ze umieć rozróżnić, gdzie i kiedy, a zwłaszcza dla kogo tajemnicę zachować należy. Pojmujemy też bardzo, że wydział delegacyi uznaje za sto- sowne zachować tajemnicę wobec dzienników wie- deńskich.

Nie pamiętamy takiej posuchy politycznej jak dzisiaj. Wypadków godnych zapisania niema wcale; mimo tego posucha ta nie jest dowodem trwałego spokoju, lecz tylko świadczy, iż tu i owdzie nastął pewien wypoczynek po ciężkich przeprawach, indziej zaś odbywają się przygotowania do groźnych zapa- sów. Można by nawet Europę podzielić na takie dwie grupy.

We śróde obchodzono w Prusiech „dzień po- kuty“, który z urzędu bywa naznaczany i zachowy- wany jest świętecznie. Nie ma tego dnia Izb, gield, dzienników, a więg nie ma politycznego materiału.

We Francji na pozór zupełna cisza polityczna, ale wewnątrz fermentują zmieszane z sobą sprze- czne żywioły i może niezadługo przyjdzie do wybu-

chu — nie koniecznie rewolucyi, bo i na to Fran- cya zbyt osłabiona, ale do wybuchu zapasów strona- cistów w całej ich zaciętości, do przesilenia gabinet- owego, a tylko od zamachu stanu chroni Francya osobisty charakter jej prezydenta, który obawiały się popaść w podejrzenie, jakie we Francyi czeka każdego, kto chce silną ręką dzierżyć władzę, albo- wiem przeszła już Francya przez ręce wielu uzur- patorów. Chcąc zaś odciągnąć bezpiecznie przysia- mienię do czasu zebrania się Zgromadzenia narodo- wego, nastąpi między członkami rządu kompromis milozcy; wszelako nie ulega wątpliwości, że gabi- net w tym składzie jak obecny, długo ostać się nie może.

Sześć krzesel deputowanych wakuje w Zgroma- dzeniu narodowym francuskim. jen. Ducrot (dep. Nièvre) złożył mandat; Rauc (Rhône) skazaany są- domowo, utracił mandat; zmarii: Paris (Calvados), Pory-Popy (Martinique), Boulé (Maine et Loire), Labellonye (Seine et Oise).

W Belgii partya liberalna rozpoczęła formalną kampanię przeciw gabinetowi, od czterech lat stoją- cemu u władzy. Pierwsza bitwa stoczona była we wtorek. Minister Malou zdawał sprawę o stanie finansów i wykazywał, że wydatki, które przewa- żyły szalę równowagi, były wydatkami produkcyj- nymi, na publiczne roboty, drogi, koleje itp. Le- wica spędzila ministra z drogi finansowej na polity- czną, a były ministrem i kandydat na przyszłość Frère-Orban wystąpił z oskarżeniami rządu, że stara się katolicyzmem zastąpić narodowość a odma- wia liberalizmowi prawa obywatelstwa. Nie skończył Frère swej zaczepki i odożył ją do środy. Ponieważ siły obu stronnictw w Izbie są mniej więcej równe, więc powtórzy się próba przed dwa- ma laty uświetniona, obalenia gabinetu. Wtedy pod- jął ją Bara, dzieć Frère. W Berlinie wyglądają z taką samą uciechą kryzys polityki belgijskiej, jak wyglądano zwycięstwa rewizyi konstytucyjnej szwa- jcarskiej. Walka to bowiem między przewagą Prus i Francyi w krajach oba te państwa rozdziałają- cych.

ostatnie depeze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 1 maja. Dzisiejsza Wiener Zig pi- szce: Według urzędowych telegramów rządu we- gierskiego drzewa owocowe, buraki, mocno uciep- niały w największej części Węgier w skutku przy- mrozków; natomiast zasiewy małej doznały szkody. Pogłoski o zniszczeniu nadziei zbiorów, są przeto w każdym razie przesadne.

Wiedeń 1 maja, godz. 2 1/2. W izbie depu- towanych minister handlu przedłożył projekt ustawy dotyczącej się połączenia austriackiej kolei północno- zachodniej z południowo-północną koleją łączną nie- miecką; granicznej kolei morawskiej i lundebursko- grubbachskiej. Minister skarbu złożył dwa projekta ustaw: o przedawnieniu wobec skarbu państwa pre- tensyi procentów od obligacyi długa państwa, które wierzytelności nie przysługują prawa i domagania się zwrotu kapitału, i pod względem zmiany nie- których postanowień o próbie towarów złotych i srebrnych. Izba deputowanych przystąpiła do zmian uchwalonych w Izbie wyższej w projekcie ustawy o opodatkowaniu majątku prebend kościelnych. Po- siedzenie trwa dalej.

Peszt 1 maja. Na naradzie stronnictwa Des- kistów oświadczył Ghiczy, że i on poczytuje za- łożenie samoistnego banku za bardzo korzystne, ale teraz nie w porę; bez uregulowania waluty nie- można myśleć o regulacyi banku. Nie należy jed- nak mniemac, że bank samoisty uleczy natchym- niast wszystko złe.

Konstantynopol 1 maja. Książę Milań Serbski przybył tu i odwiedził zaraz Saitana, po- czem przyjmowany był w wysokiej Porcie przez cały gabinet z wielkiem odczczęgnięciem.

Wiedeń 1 maja. W dzisiejszym ciągnięciu losów pożyczki z r. 1860 wygrali: Serya 9494 N. 15 złr. 300,000, ser. 19863 N. 16 złr. 50,000, ser. 8345 N. 16 złr. 25,000, ser. 5672 N. 19 i ser. 18646 N. 3 po 10,000 złr.

Kursa. Wiedeń d. 1 maja, godz. 2 m. 15 4/5. Zjedn. dług państwa banku. 69-15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze, 73-80 — Losy z r. 1860 103-50. — Akcje banku 972. — Akcje kredy- towe 217-50 — Londyn 111-70. — Srebro 106 20. — Dukaty 0 — Lombardy 141 — Losy z roku 1864 132 — Akcje franko-aust. 32. — Napoleondor 8-96 — Akcje kolei galic. Karola Ludwika 246 25 — Akcje kolei Lwowsko-Czern. 145 — Akcje kolei północno-wach. 104 — Akcje banku związk. (Vereinsb.) 12 — Oblig. indemniz. gal. — Akcje banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 84 — Akcje anglo-banku 135 50. Akcje kolei rządowej 321-50. Akcje kolei siedm. — Akcje kolei Rudolfa 156-50 — Tram- way 137 — Akcje banku budowy 70 — Uspokojenie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Table with columns for currency types (e.g., banknotes, bonds), exchange rates, and interest rates. Includes sub-sections for 'Kurs papierów' and 'Kurs pieniędzy'.

Table listing various bank shares and bonds, including 'Banki parow. na Dunaju', 'Banki parow. na Dunaju', and 'Banki parow. na Dunaju'. Includes columns for share names and prices.

Table listing various bank shares and bonds, including 'Kolej cesarsko-królewskie', 'Kolej cesarsko-królewskie', and 'Kolej cesarsko-królewskie'. Includes columns for share names and prices.

Table listing various bank shares and bonds, including 'Londyńskie', 'Londyńskie', and 'Londyńskie'. Includes columns for share names and prices.

Podziękowanie.

Dnia 2 Kwietnia umarł s. p. X. Onufry Pobóg Kulczykowski, Kanonik Przemyski i proboszcz w Ja...

Ogłoszenie konkursu.

W celu odnowienia Kaplicy Różańcowej przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie, rozpisuje się niniejszym konkurs.

ZÓŁTKA

do sprzedania, cztery zółtka za 5 centów przy ulicy Stolarskiej pod Nr. 472. (860)

Pewien zdolny agent

życzy sobie zastąpić kilka większych fabryk kości mielonej dla prowincji saskiej (w Prusiech). Oferty uprasza nadesłać z nazw. H. 5377b do Haasenstein & Voglera w Halle a. S. (783-1-2)

Poszukuję doróżki jednokonnej,

półkrytej, używanej, ale jeszcze w dobrym stanie. — Blizsza wiadomość u Konr. Vossa, (883) Dyrektora zakładu gazowego.

HANDEL

P. Niedzielskiego w Bochni

poleca S. P. świeży transport najmniejszych towarów bławatnych, korotów i materij wehnianych na ubrania męzkie, kapelusze słomkowe i filcowe, parasolki, płótna z fabryk najświetniejszych, oraz broni myśliwskiej fabryk belgijskich w najrozliczniejszych gatunkach i t. d.

Strzelby pojedynki od zlr. 5 do 7 dubeltówki „ „ 12 „ 35 „ „ Lefauchoux „ „ 27 „ 120 „ „ Iglowiecki „ „ 85 „ 135 „ „ Lancaster „ „ 60 „ 120 Rewolwery „ „ „ 5 „ 45 i Herbaty prawdziwej ros. karawanowej braci K. i S. Popowich z Moskwy, który skąd dla Galicji ma powierzone. (823-1-3)

Do majątku w Królestwie Polskim, 3 mile od Krakowa, potrzeba się od S. Jana dwa pisarze prowentowi z dobrimi świadectwami.

Blizsza wiadomość u Stanisława kamerdynera pod Nr. 23 w Rynku.

W tym samym domu jest do sprzedania wózek mało używany; poinformuje Stanisław kamerdyner. (857-3-3)

Prawdziwe Pigulki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich schorzeniach tego rodzaju, nadto w żołądk, liszajach, wyrzuciach skórnych i zepsuciu krwi. (62-43)

Skład główny w Paryżu u p. Arthand Mondin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand. — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Ktoży flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziesiątka młodych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem D<sup>r</sup> DELABARRE, jest fałszerstwem i osławdowictwem.

Papka higieniczna, pożywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i porwających się do zdrowia. Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów sprężynistych samym sobie. Mixture osuszająca i chloroformowa, do osuszenia zębów sprężynistych przed zaplombowaniem.

Zakład leczenia kumyssem w Trautmannsdorf.

stacja kolei Wieden-Raab, rozpoczyna 15 Kwietnia b. r. swoją III. porę. Leczenie tamże polecane bywa przez kilku najświetniejszych lekarzy wiedeńskich w niedokrewności, spowodowanej przez jakąś chorobę, również w następstwach chorób po niedokrewności, jakoto: w macieństwie, hipokondrii, nieregularności miesiączki itd. następnie w chronicznych niezbyt przyrządów do oddychania i całego przyrządu trawienia, podczas wracania do zdrowia po długotrwałych gorączkowych chorobach, a szczególnie w suchotach płuc. — Blizsza wiadomość udzieli na żądanie lekarz zakładu. Kumys do leczenia tego zakładu jest do nabycia w głównym składzie: aptekę szwarczen Bären w Wiedniu, lub w zakładzie samym. (787-3-3)

L. LEGRAND DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré. MYDŁO ORIZA z wszelkiego gatunku woda sprawnie pianą delikatną i obfitą.

Najwłaściwszym i najtańszym źródłem zakupna jest tylko Fischera skład towarów Zum k. k. priv. Carl-Theater, strasse Nr. 30. w Wiedniu, Prater 10.000 warkoczy

Miejsce lecznicze TRENCZYN-CIEPLICE w Węgrzech.

Od wieków znane i w całym świecie słynne cieplice siarczane od 29 do 32 R. Zakłady kąpielowe: 5 kąpielni szklanych, wanny drewniane i porcelanowe, zimne i ciepłe natryski. Następuje świeżo zbudowany zakład ziemnych kąpielni i pływania.

K. Purgleitner's Kalksyrop. Wielmożny Panie! Ponieważ uzyskałem już po 8-dniowym używaniu syropu wapiennego z podofosoranu wapienia jest nowym środkiem leczniczym przeciw suchotom płuc, wazkim piestrom, twardzeniu wątroby, i uszuwa w zadziwiający sposób najznaczniejsze zjawiska tych chorób.

Lekarskie uznanie doskonałości wody anaterynowej do ust przeciw wszelkim chorobom ust i zębów.

Zaswiadczałem niniejszem, iż używałem od kilku lat Wodę anaterynową do ust Dra J. G. Poppa z Wiednia z największym skutkiem przeciw zgnilowemu-reumatyzycznemu cierpieniu ust, bólowym dżiałom tudzież przeciw bólowi zębów, a i teraz wszędzie takową przepisuję, gdyż w praktyce mojej przekonałem się wielokrotnie o zbawiennej skuteczności tejże wody.

Zmiana Lokalu. Przenosząc Handel galanterijny i drobiazgowy z domu własnego przy ulicy Grodzkiej, do domu J.Wnej Hr. Fr. Zelenińskiej w Rynek główny pod Nrem 31, zaopatrzyłem takowy w najświetniejsze towary odpowiednia życzeniem Szanownej Publiczności.

Uwaga. Akeya kolei żelaznej Karola Ludwika Nro 99,291 litera B. została z pod zamknięcia 26 Kwietnia b. r. skradzioną. — Uprasza się kupujących o zwrócenie uwagi, gdyż kroki celem amortyzacji już poczynione zostały. (858-3-3)

Dla prawników! Nasz nowy własny dykt. Katalog nakładowy dzieł prawnych przesyłamy na żądanie darmo i oplatnie. Zawarte w tym katalogu książki nabyte można we wszystkich księgarniach. (715-6-10)

Jednej wielkiej lub dwóch mniejszych izb suchych na dole, potrzebuje na skład książek od 1. Lipca lub 1. Października Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. (836-2-4)

218 sztuk dębów 8-15" w średnicy grubych, jest do sprzedania w Korabnikach, ost. poczta Skawina. (850-3-3)

KAPIELE KISSINGEN Stacja kolei żelaznej bawarskiej. Uroczyste położenie, zdrowe powietrze, śliczne lasy cieniste z przechadzkami, wygodne hotele i pomieszkania prywatne, wspaniałe zakłady kąpielowe, bardzo dobra muzyka kąpielowa, teatr, czytelnia itd.

Kapiele Piszczany (w Węgrzech). Rozpoczęcie pory dnia 15 Maja b. r. Oddawna słynne kąpiele mułowe wykazały swą siłę leczniczą w każdym czasie w najcięższych wypadkach goście, reumatyzm, żołądek, cierpieniach stawów, skrzywieniaach tydzie, zapalen ach kości, w następstwach po złamaniach kości i skrzywieniaach itd.

Największy Zakład mód damskich w Wiedniu, „zur schönen Wienerin“ Adolfa Freilacha. Najmniejsze zakęty akantowe bardzo piękne od zlr. 10 do zlr. 20 Bardzo gustowne z prawdziwego używ. akantowi „ „ 15 „ 30 Nader eleganckie z jedwabiu-akantowi „ 35 „ 100

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na sprzedaż szlachejnych koni do chowu w dniach 3 i 4 Czerwca 1874 w Neu Brandenburg (w Meklenburgii) odbyć się mający. Na sprzedaż tę, która w roku 1869 ustanowiona została, zgromadzają właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz licniejszą ilość koni, szczególniej też rasy powozowej i roboczej. Także i na ten rok nadeszły już liczne zgłoszenia z najświetniejszych stadnin meklenburskich i z pogranicznych pruskich prowincji.

H. Kowalski Dr. Medycyny i Chirurgii, Magister akuszerji, autor „Medycyny dla Nielekarzy“ w Tarnowie, Podwale, dom Wnej Czyżewiczowej Nr. 11, ordynuje dla ubogich bezpłatnie od godziny 2ej do 3ej. (839-1-3)

Chłopiec posiadający potrzebne wiadomości szkolne, wyznania katolickiego, może natychmiast być przyjętym do mego handlu kolonialnego i destylacyjnego. Myslowice d. 22 Kwietnia 1874 r. (855-1-3) Th. Hawlitzcock.

Dr. A. Rozenberg z Krakowa ma zaszczyt oznajmić interesowanym osobom, że i w tym roku przebywa w Karlsbadzie. Ordynuje w językach: polskim, niemieckim, francuskim i włoskim. Mieszka „zum schönen Kaiser“ W księgarniach dostać można broszurę pod tytułem: „Dyetytyka czyli lekarskie przepisy dla chorych w Karlsbadzie.“ (758-1-5)

Ja polecam mym Szanownym odbiorcom i przesyłam na łaskawe listowne zamówienie następujące nowe wynalazki: CEBULKA NA POROST WŁOSÓW, poroczony środek, ażeby w przeciągu 14 dni uzyskać na lyszch miejscach wspaniałą broń. Poroczony jest tak pewnie, że w razie nieskuteczności, pieniądze zwrócone będą. 1 paczka 90 c.

MELUZJNA, poroczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 12 dni piegów, plam wątrobianych, blizn po ospie i t. d. 1 paczka oryginalna Meluzjny wraz z opisem użycia 90 c.

AMORYDA, jedyny istniejący środek do natychmiastowego uzyskania delikatnych białych rąk za porożeniem. 1 słoik 65 c. W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach zsiadają białosc i czystosc odzyskują, a osad zębony i cuchnawy oddech zaraz ginie. 1 paczka 45 cent.

OLEJEK ORZECHOWY Antoniego Bixa, wylicznicy z zielonych tępów orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 25 c.

NIEZRÓWNOYAN W DOBRÓCI jest Róża balsam kędzierzawicy, Euline; za porożeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelkich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawicy 95 cent.

SUBSTANCJA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadająca każdemu siwym, jasnym lub rudym włosom bez krućności brunatną lub czarną barwę. Substancja ta przyrządzona jest z roślin i zupełnie nieszkodliwa. 1 paczka 90 cent.

PRAWDZIWIY ANGIELSKI KIT, wyrobiony z glazury porcelanowej, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawę, metal kit, że stanowi całokształt. Flakon 20 c.

MIKSTURA NA ODGNIOTKI; po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć odgniotki w przeciągu 4 dni bez śladu, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 cent.

KROPLE NA ZĘBY, usmierzają chwilowo najświetniejszy ból zębów i uszkadzają z każdego ciernienia zębów. Flakon 60 c.

ANGIELSKI LAKIER NA SKÓRĘ, każde obwoje nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowo lakierowane, skóra staje się przez to gładką, miękka i dwa razy tak długo trwa. Flakon 25 cent.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZYKA, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmasać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent.

AMERYKAŃSKA POLITURA DO MEBLI, która posmarowana najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swoim młudem robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają tej polityry tak przy nowych, jak też i starych meblach. Mała dzieszko może za użyciem jednej puszki tej polityry całe umiobowanie pokoju w 3 godzinach na nowo odpolirować. Cena uprzywilejow. amerykań. polityry do mebli 92 c.

Powiększ artykuły ma jedynie i wyłącznie na sprzedaż Antoni Bix, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16, a z powodu pożyteczności można je z własnego dowiadzać każdemu polecić. Cenniki, zawierające 104 str. z 1000 rycinami, po 20 cent. (773-2-12)

Ozconkami Drukarni Leona Passkowskiego.